

# PRZEPIS NA GAZETĘ

Do dobrej nazwy dodać dobry zespół (tzn. ludzi, którzy mimo natłoku własnych obowiązków studenckich znajdują czas, aby zrobić coś ponad obowiązującą normę), do tego dołożyć szczyptę dobrej woli. Wszystko doprawić dobrym wyglądem, wymieszać z odpowiednio dużym nakładem i co najważniejsze – sprawić, aby była bezpłatna. To najprostszy przepis na gazetę studencką. Nie zawsze to się udaje, czasami wychodzi zakalec. Jednak pierwszy numer UZetki, który trafił 4 listopada do rąk studentów i pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego jest dowodem na to, że jeżeli się chce, to można. Dobrze „wyrośnięte”, nie „przypalone” egzemplarze są ogólnie dostępne dla wszystkich chętnych czytelników.

Do tej pory na Uniwersytecie Zielonogórskim funkcjonowało kilka niezależnych tytułów studenckiej prasy. Był „powuespowski” WSPAK, był całkiem niedawno założony, całkiem profesjonalny kwartalnik studencki Aim (Wydz. Zarządzania - już na UZ), cały czas wychodzi KSM-owska KARTKÓWKA i ZSP-owski ZSYP. Dwie pierwsze gazety zdecydowały o połączeniu swoich sił. Z wyglądu i treści UZetki (WSPAK + Aim) wynika, że decyzja ta była słuszna. Co prawda „rodzicom” nowej gazety nie można było nic zarzucić. No, może wygląd tamtych gazet był trochę zbyt ubogi, format zbyt mały, ale przecież wszystko to kwestia pieniędzy. Co prawda środków finansowych redakcji Uzetki nie przybyło – dysponują pieniędzmi (z budżetu parlamentu

studenckiego) do tej pory przeznaczanymi na swoje poprzedniczki – ale połączone siły spowodowały, że udało się osiągnąć zamierzony efekt.

Redaktor naczelny Uzetki Paweł Ławrynowicz jest optymistą. Liczy na zdobycie środków z reklam. Po wydaniu pierwszego numeru można już rozpocząć poszukiwanie reklamodawców i sponsorów.

Na razie Uzetka będzie miesięcznikiem, chociaż już następny numer zwiększy swą objętość do 16 stron. Jeżeli okaże się, że zapotrzebowanie jest większe i będą wolne moce przerobowe, wtedy redakcja zadecyduje o zwiększeniu częstotliwości wydawania gazety. Jak twierdzi redaktor naczelny – gazeta jest otwarta na propozycje i wszelką współpracę nie tylko ze studentami ale również z pracownikami Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ambicją zespołu jest spełnienie oczekiwań odbiorców i dotarcie z informacją do całej społeczności uniwersyteckiej.

Start UZetki na pewno trzeba zaliczyć do tych udanych. Zarówno szata graficzna, jak i treść zawartych w niej materiałów powinny zadowolić największych malkontentów. Z przyjemnością bierze się do ręki gazetę, która wyglądem i zawartością bez kompleksów może konkurować z lokalnymi dziennikami. Pozostaje mi więc tylko pogratulować całej redakcji i życzyć zespołowi siły woli oraz samozaparcia w dążeniu do spełnienia wszystkich zamierzeń.

*Ewa Sapeńko*

## Praktyki studenckie i przyszłość Europy

Jesteśmy świadkami niezwykłego procesu związanego z intensywną integracją naszego kontynentu. Historyczne znaczenie będą miały postanowienia Konwentu Europejskiego powołanego w grudniu 2001 r. w Laeken, by opracował koncepcję nowej struktury Unii Europejskiej, odpowiadającą zmianom sytuacji światowej, potrzebom obywateli Europy i przyszłemu rozwojowi Unii. W przygotowaniach do kolejnych sesji Konwentu wzięli udział aż trzej studenci UZ: Sebastian Cycała i Karolina Wysocka z trzeciego roku *politologii* oraz doktorantka mgr Anna Słońska, którzy w okresie wakacji odbyli praktyki w Biurze Polskich Delegatów Do Konwentu Europejskiego – senatora Edmunda Witbrodta i poseł Marty Fogler.

Efektom pracy zespołu trzynastki stażystów, w którym miałam przyjemność się znaleźć, a który pod kierunkiem Bartłomieja Nowaka, delegata Polski do Konwentu Młodych, przez dwa miesiące analizował i dyskutował dziesiątki dokumentów, było w efekcie końcowym wypracowanie stanowiska zakładającego m.in. zastąpienie weta narodowego głosowaniami większościowymi, co ma na celu zwiększenie szybkości i efektywności podejmowanych decyzji. Ma to zapobiec ewentualnemu ich blokowaniu przez partykularne interesy krajowe. Zgodziliśmy się też, że konieczne jest nadanie Parlamentowi Europejskiemu inicjatywy ustawodawczej i zwię-

szczenie kompetencji Parlamentu i Komisji kosztem Rady Europejskiej, co wzmocniłoby wspólnotowy charakter Unii. Choć opowiadamy się za jednolitym traktatem konstytucyjnym, to nasze zdania nt. ewentualnego włączenia do tego dokumentu Karty Praw Podstawowych są podzielone.

Fascynującym uzupełnieniem tej pracy były m.in. dyskusje z ekspertami - prof. Janem Barczem i ministrem Janem Kułakowskim (podczas konferencji organizowanej przez Fundację Polska w Europie) i spotkanie z Sylwią Wilkos - niezwykle utalentowaną specjalistką od marketingu politycznego. Urozmaiceniem stażu był też udział w posiedzeniach Sejmowej Komisji Europejskiej i to zarówno tych bardzo merytorycznych, poświęconych np. sprawozdaniom ministra Truszczyńskiego z dotychczasowego przebiegu negocjacji akcesyjnych, jak i tych pełnych utarczek między posłami Ligi Polskich Rodzin i PiSu a przewodniczącym J. Oleksym i ministrem S. Wiatrem.

Tego, jaką drogę rozwoju ostatecznie wybierze Unia Europejska i na ile jej reformy będą się pokrywać ze stanowiskiem polskich delegatów, z którymi mieliśmy zaszczyt i przyjemność współpracować, dowiemy się ostatecznie w czerwcu 2003 roku, gdy Konwent podsumuje swoją pracę.

*Karolina Wysocka*  
studentka III roku *politologii*